

Sygn. akt II UK 137/16

POSTANOWIENIE

Dnia 2 lutego 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Piotr Prusinowski

w sprawie z wniosku E. P.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.
przy udziale zainteresowanej E. C.
o wydanie zaświadczenia z zakresu ubezpieczeń społecznych,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 2 lutego 2017 r.,
skargi kasacyjnej organu rentowego od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 10 lipca 2015 r., sygn. akt III AUa [...],

- I. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania,**
- II. zasądza od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. na rzecz E. P. 120 zł (sto dwadzieścia) tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 10 lipca 2015 r. Sąd Apelacyjny w [...] oddalił apelację Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wniesioną od wyroku Sądu Okręgowego w S. z dnia 4 grudnia 2014 r.

E. P. odwołała się od decyzji organu rentowego z dnia 25 czerwca 2013 r., w której odmówiono wydania zaświadczenia A 1 dla E. C., potwierdzającego polskie ustawodawstwo w okresie od 9 czerwca 2013 r. do 30 września 2013 r., to jest w czasie wykonywania przez wymienioną pracy na terenie Niemiec. Sąd pierwszej instancji zmienił zaskarżaną decyzję. Uzasadniając swoje stanowisko wskazał, iż w

sprawie bezsporne było, że odwołująca się prowadziła działalność gospodarczą pod nazwą D., której przedmiot obejmował doradztwo, prowadzenie szkoleń oraz agencji pracy tymczasowej. Działalność ta prowadzona była na terenie Polski i Niemiec. Organ rentowy nie kwestionował też faktu prowadzenia znacznej działalności w kraju. Firma D. zajmowała się w szczególności organizacją szkoleń w zakresie przygotowania osób do wykonywania zawodu opiekunki osób starszych z jednoczesną nauką języka niemieckiego. Szkolenia te odbywały się na terenie Polski (w S., P., Ł., K.), były płatne i trwały około 2 - 2,5 miesiąca. Firma zawierała także umowy o świadczenie usług z osobami prywatnymi głównie z Niemiec, ale także z Polski, Francji, Luksemburga. Umowy te zawierane były na różne okresy, określone przez osoby wymagające opieki lub ich rodziny. Jednocześnie E. P. w ramach prowadzonej działalności zatrudniała i delegowała do pracy opiekunki przy opiece nad starszymi bądź chorymi osobami, głównie do Niemiec, opłacając równocześnie za wysyłanych pracowników składki na ubezpieczenia społeczne.

Sąd pierwszej instancji rozstrzygał na podstawie przepisów rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 883/2004 z 29 kwietnia 2004 r. w sprawie koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego i rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 987/2009 z 16 kwietnia 2009 r. dotyczącego wykonywania rozporządzenia podstawowego (to jest rozporządzenia nr 883/2004) oraz rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 465/2012 z dnia 22 maja 2012 r., zmieniającego rozporządzenia nr 883/2004 i 987/2009. Kierując się wskazanymi aktami prawnymi, Sąd zauważył, że w sprawie było sporne, czy zainteresowana E. C. została wysłana do Niemiec w celu zastąpienia innej delegowanej osoby (okoliczność ta zgodnie z art. 12 ust. 1 rozporządzenia nr 883/2004 uniemożliwia uznanie pracownika za delegowanego). Organ rentowy podnosił, że zainteresowana została wysłana do Niemiec celem wykonywania tych samych czynności w miejsce innego pracownika, to jest M. V., której okres delegowania minął, w rezultacie w stosunku do E. C. ma zastosowanie ogólna regulacja określona w art. 11 ust. 3 rozporządzenia nr 883/2004.

Zdaniem Sądu Okręgowego, co do zasady, nie ma przeszkód, by jedna umowa wykonywana przez pracodawcę na rzecz podmiotu trzeciego, realizowana była przez delegowanych po sobie pracowników. To zaś oznacza, że nie można

skutecznie postawić tezy, by zainteresowana w okresach objętych sporem była delegowana w celu zastąpienia innego pracownika - na podstawie faktu, że wcześniej przy realizacji danej umowy o świadczenie usług pracowała inna opiekunka. Sąd też zwrócił uwagę, że brak jest legalnej definicji pojęcia zastępstwo - w kontekście dyspozycji art. 12 ust. 1 rozporządzenia nr 883/2004. Na gruncie reguł znaczeniowych języka polskiego określenie zastępstwo oznacza sytuację, w której jedna osoba (pracownik) przejmuje czasowo obowiązki innej osoby (innego pracownika), który z różnych przyczyn nie jest ich w stanie wykonać. Zatem istotą zastępstwa jest uczynienie czegoś w zamian, w nieobecności innej uprawnionej do wykonywania danych czynności osoby. W realiach niniejszej sprawy wysłanie jednej opiekunki w celu zastąpienia innej wystąpiłoby, gdy opiekunka zastępowana nie mogłaby wykonywać swoich obowiązków - w okresie obowiązywania umowy łączącej ją z płatnikiem - na przykład ze względów rodzinnych, zdrowotnych, czy też z uwagi na brak porozumienia z podopiecznym. W wymienionych przykładach cel wysłania drugiego pracownika odpowiada znaczeniu wyrazu zastąpić. Sytuacja zaś, w której pracownicy są kierowani do pracy kolejno, każdy w zakresie odrębnej umowy i w celu realizowania swoich obowiązków jest sytuacją innego rodzaju.

Sąd pierwszej instancji zaznaczył też, że praca w charakterze opiekunki ma szczególny charakter, albowiem polega na całodobowej opiece domowej nad pod osobą starszą - jest to praca wyczerpująca fizycznie i psychicznie, związana z długą rozłąką z bliskimi, a skoro tak, to nie może być ona wykonywana stale przez okresy dłuższe niż 2 - 3 miesiące. W okolicznościach sprawy, zakresy czynności obu opiekunek mimo, że w umowach opisane identycznie - istotnie się różniły. E. C. dobrze znała język niemiecki, załatwiała dużo spraw urzędowych natomiast mniej zajmowała się gospodarstwem, zaś M. V. język znała słabiej, spraw urzędowych nie załatwiała, natomiast lubiła i zajmowała się domem. E. C. posiada wyższe wykształcenie, była gotowa się doksztalać, sama inicjowała pewne obowiązki, nauczyła się masażu czego nie wykonywała już M. V.. E. C. nie uprawiała ogródka, lecz szyła i reperowała odzież. M. V. porządkowała mieszkanie po tapetowaniu i wymianie drzwi. Czynności tych nie wykonywała E. C..

Przedstawione argumenty doprowadziły Sąd pierwszej instancji do wniosku, że w sprawie nie ma zastosowanie wyłączenie opisane w art. 12 ust. 1 rozporządzenia nr 883/2004.

Sąd Apelacyjny podzielił tę ocenę, w rezultacie oddalił apelację organu rentowego. Stwierdził, że uprawniony jest wniosek, że art. 12 ust. 1 rozporządzenia 883/2004 nie ustanawia zakazu delegowania jednego pracownika na stanowisko, na które wcześniej został oddelegowany inny pracownik. Dla zbadania możliwości zastosowania art. 12 ust. 1 rozporządzenia 883/2004 konieczne jest pełne zbadanie danego stanu faktycznego, a zatem także przyczyny delegowania. Szczegółowe rozważania doprowadziły Sąd odwoławczy do konkluzji, że E. C. nie została wysłana do Niemiec w celu zastąpienia M. V.. Zaznaczył, że sporne kontrakty nie były co do treści tożsame. Również okres ich trwania został ściśle i z góry oznaczony, przy czym pozostawał bez jakiegokolwiek związku z terminem powrotu do pracy delegowanego poprzednika, co stanowi kolejny argument świadczący o tym, że nie były to umowy, których celem było zastępstwo innej osoby.

Skargę kasacyjną wniósł organ rentowy. Uzasadniając wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania, wskazał na konieczność rozważenia dwóch kwestii:

- czy w świetle dyspozycji przepisu art. 12 ust. 1 rozporządzenia nr 883/2004 w brzmieniu nadanym przez art. 1 pkt 1 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 465/2012 osoba, która wykonuje działalność jako pracownik najemny w państwie członkowskim w imieniu pracodawcy, który prowadzi tam swą działalność, a która jest delegowana przez tego pracodawcę do innego państwa członkowskiego celem wykonywania pracy w jego imieniu, nadal podlega ustawodawstwu pierwszego państwa członkowskiego w sytuacji, gdy jest wysłana, aby zastąpić inną delegowaną osobę;

- czy w niniejszej sprawie znajduje zastosowanie przepis art. 4 ust. 3 Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2014/67 UE z dnia 15 maja 2014 r. w sprawie egzekwowania dyrektywy 96/71/WE dotyczącej delegowania pracowników w ramach świadczenia usług zmieniającej rozporządzenie UE nr 1024/2012 w sprawie współpracy administracyjnej za pośrednictwem systemu wymiany

informacji na rynku wewnętrznym, skoro przepis ten nie obowiązywał w dacie wydania zaskarżonej decyzji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie może zostać przyjęta do rozpoznania.

Zagadnienia prawne podniesione przez organ rentowy nie spełniają warunków wytyczonych przez art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c. Skarga kasacyjna jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia wnoszonym w konkretnej, indywidualnej sprawie zakończonej wydaniem prawomocnego wyroku, wobec czego argumenty za potrzebą rozpoznania tak rozumianego środka zaskarżenia przedstawione we wniosku o przyjęcie skargi do rozpoznania nie mogą być oderwane od podstawy faktycznej i prawnej orzeczenia objętego skargą, jak również muszą być adekwatne do podstaw kasacyjnych, na których skarga została skonstruowana. Takie stwierdzenie jest wynikiem tego, że Sąd Najwyższy (poza uwzględnieniem z urzędu nieważności postępowania apelacyjnego) rozpoznaje skargę kasacyjną wyłącznie w granicach zaskarżenia oraz w granicach jej podstaw, będąc przy tym związanym ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia (art. 398¹³ § 1 i 2 k.p.c.).

Mając w pamięci to wskazanie, należy przypomnieć, że Sądy pierwszej i drugiej instancji przesądziły ważna okoliczność faktyczną. Uznały bowiem, że zainteresowana nie została delegowana w celu zastąpienia poprzedniczki. W rezultacie, zagadnienie prawne opierające się na przeciwnym założeniu ma charakter abstrakcyjny. Przy związaniu faktami, Sąd Najwyższy rozpoznając skargę kasacyjną nie jest władny udzielić odpowiedzi na nurtujące organ rentowy zagadnienie.

Niezależnie od powyższego, nie można pominąć, że odpowiedź na postawione przez skarżącego pytanie nie jest sporna. Rozważanie kwestii jasno wynikającej z przepisu (art. 12 ust. 1 rozporządzenia nr 883/2004) nie wymaga angażowania Sądu Najwyższego.

Analogiczne wnioski dotyczą drugiego zagadnienia prawnego. Oczywiście jest, że akt prawny nieobowiązujący w czasie zdarzenia będącego przedmiotem

sporu nie może kształtować sytuacji prawnej uczestników postępowania. Sądy *meriti* odwoływały się do art. 4 ust. 3 dyrektywy nr 2014/67 w celu wzmocnienia swojej argumentacji. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie wynika natomiast, aby przepis ten został przez Sąd odwoławczy podniesiony do rangi podstawy prawnej skutkującej oddaleniem apelacji. W rezultacie, również w tym kontekście udzielenie przez Sąd Najwyższy odpowiedzi na przywołane zagadnienie prawne nie ma znaczenia dla wyniku sprawy.

Biorąc pod uwagę funkcje stawiane skardze kasacyjnej, a przede wszystkim zdominowanie jej roli interesem publicznym, przejawiające się w przypadku przesłanki z art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c. w dążeniu do wyjaśnienia nowych albo kontrowersyjnych instytucji prawnych, zrozumiałe staje się, że Sąd Najwyższy nie powinien przyjmować do rozpoznania skargi kasacyjnej poddającej pod rozwałę zagadnienie prawne, które nie jest powszechnie kontestowane, czy też dyskutowane. W takim przypadku zagadnienie prawne nie charakteryzuje się „istotnością”, czyli nie jest doniosłe dla praktyki stosowania prawa, jak również nie wpływa na rozwój określonych instytucji prawnych.

Dlatego Sąd Najwyższy, zgodnie z art. 398⁹ § 2 k.p.c. orzekł jak w sentencji.